

Polska jest potęgą!

Od lat przemierzam Polskę wzdłuż i wszerz. Zwykle służbowo, ale i turystycznie. Głównie samochodem, choć i koleją nie gardzę. Niewiele znam osób, które po naszych drogach zrobiły tyle kilometrów, co ja. A żem ciekaw jak prosię, nasz kraj poznałem bardzo dobrze. Muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem – Polska to potęga, mocarstwo. Nie zdajemy sobie, zwykle, z tego sprawy, ale tak jest. Mam na myśli nie tylko walory turystyczno – krajoznawcze naszej Ojczyzny, choć i te, niestety mało znane naszym rodakom, stawiają Polskę na bardzo wysokim miejscu pod względem atrakcyjności naszego kraju. Szkoda, że tak niewielu naszych rodaków zdaje sobie z tego sprawę i woli się szlajać po obcych, często nieciekawych, krajach, podczas gdy swego własnego nie znają niemal wcale. Ale mniejsza z tym. Polska jest, przede wszystkim, potęgą gospodarczą o niespotykanym gdzie indziej potencjale. Myślicie, że stroję sobie niestosowne żart z naszego ubożego, toczzonego rakiem biurokracji i fiskalizmu kraju? W właśnie, że nie! Mówię całkiem poważnie. Przez 60 lat swoich rządów komuchy nie zrobiły kompletnie nic dla małych miasteczek – wszystko „leżało i kwiczało” dziś, w wielu z nich zbudowano, albo buduje się wodociągi, gazociągi, kanalizację etc. Buduje się pomimo powszechnych przekrętów miejscowych władz, szwindli z dokumentacjami, ustawiania przetargów i korupcji powszechnej. Tego, w podobnych realiach, nie dałby rady zrobić żaden inny kraj! Polakom jakoś się udaje. W całym kraju roi się od przydrożnych szyldów informujących o różnych formach działalności gospodarczej tubylców. Takiej ilości reklam (fakt, że skromnych) nie widziałem nigdzie na świecie. Ludzie starają się walczyć o przetrwanie imając się najrozmaitszych zajęć pomimo totalitarnej biurokracji, niszczącego ZUS’a i fiskusa i pomimo ubóstwa potencjalnych klientów. I jakoś im się to udaje. Jednym lepiej innym gorzej. W żadnym państwie przedsiębiorcy nie są tak gnojeni i prześladowani przez urzędników wszelkich szczebli jak w Polsce – gdyby byli - nie prowadziliby jakiegokolwiek działalności, bo to bez sensu. Polacy, z trudem, bo z trudem, ale jakoś walczą z urzędnikami. Co chwila, na światło dzienne wypływają najrozmaitsze afery, którymi para się nasz (nie) rząd. Począwszy od „planu Balcerowicza”, który pozbawił Naród oszczędności całego życia, poprzez FOZZ’y, Orlen’y, PZU, afery rublowe, węglowe, alkoholowe aż do zwykłej niegospodarności kolejnych rządów. Kosztuje to wszystko – nas podatników (czyli budżet) fortunę. Złodziejstwa na taką skalę nie wytrzymałoby żadne inne państwo – Polska jakoś wegetuje – biednie, bo biednie, ale jeszcze dycha. Tak bandyckich, albo po prostu głupich rządów i ustawodawców, jakich mamy u siebie nie przeżyłby żaden inny kraj. Polska jakoś to wytrzymuje. Taką wyliczankę mógłbym ciągnąć jeszcze długo, ale już w tej chwili, widzimy, że Polska potęgą jest i basta, bo tylko potężny kraj może funkcjonować pomimo tylu przeciwności i pomimo zarządzania przez sitwę kryminalistów z prawem stanowionym przez zbiegowisko warcholów nie rozumiejących nawet treści ustaw, nad którymi głosują. Polska potęgą jest i basta! Jakim cudem? Chyba tylko dzięki Bożej Opatrzności.

Mariusz Wamrak